

MARIA ROMANOWSKA-ZADROŻNA

REJTAN

Georga Fischhofa

Kopie obrazów, słynnych dzieł sztuki, czy przedmiotów godnych pożądania – tworzone przeważnie na zamówienie, nierzadko osiągające również dużą wartość artystyczną – po części chociaż zaspokajały pragnienie posiadania cennego obiektu przez zbieraczy dzieł sztuki i kolekcjonerów, i przez stulecia przyciągały ich uwagę.



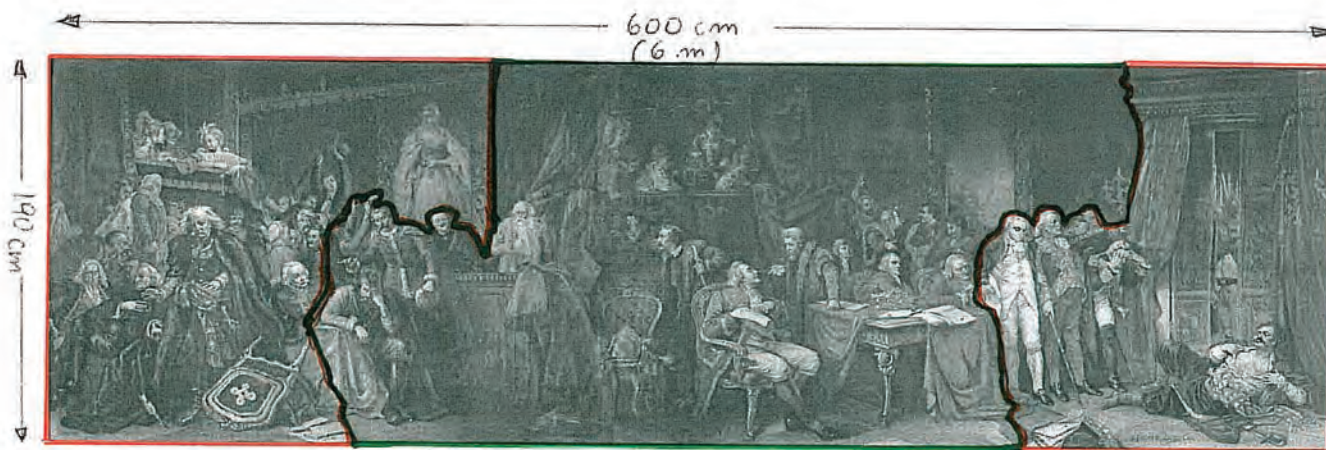
Jan Matejko, *Rejtan – Upadek Polski*, 1866, repr. wg. Słoczyński, Henryk M., *Jan Matejko*. Kraków [2005] s. 76-77

Autorskie repliki, czy kopie warsztatowe obrazów cieszących się powodzeniem, w malowaniu których celowały rodziny Cranachów i Brueglów, a parę wieków później – Kossaków, cenione były niemalże na równi z oryginałem. Jednak nie one są tematem tego artykułu, a przypadek bardzo rzadki, wręcz jednostkowy – obraz, w którym rozpoznawalne „cytaty” w postaci skopiowanych fragmentów innego dzieła, a umieszczone w nowej

artystycznej wizji, są – zarówno dosłownie, jak i w przenośni – klamrą całej kompozycji.

Takim niezwykle oryginalnym i unikatowym dziełem jest namalowany w Wiedniu w 1896 r. *Rejtan* Georga Fischhofa (1859 -1914), obraz duży, bo mierzący sześć metrów długości i prawie na dwa metry wysoki. Jednak nie w rozmiarach, prawdziwie imponujących, leży niezwykłość tej kompozycji, a w oryginalnym podejściu do tematu – tematu, jak można by sądzić, raczej odległego

i nietypowego dla austriackiego malarza. Cóż pociągającego dla Austriaka mógł mieć nieprzyjemny incydent z posłem nowogrodzkim, który nazbyt dosłownie biorąc sobie do serca instrukcję swoich wyborców, by bronić całości Polski z narażeniem życia i mienia, własnym ciałem zagroził wejście z Sali Poselskiej do Sali Senatorskiej w Zamku Królewskim w Warszawie po to, by nie dopuścić do zatwierdzenia pierwszego rozbioru Rzeczypospolitej Obojga Narodów. Zrozumiałe byłoby, gdyby artysta chciał



Georg Fischhof, *Rejtan* - schemat kompozycyjny z zaznaczonymi „cytatami” z obrazu Matejki

przedstawić chwałę polityki zagranicznej cesarzowej Marii-Teresy. Skąd jednak ten tak polski temat u austriackiego malarza i co sprawiało, że się nim zainteresował?

Jan Matejko (1838-1893), wybitny polski malarz, specjalizujący się w tematyce historycznej, namalował *Rejtana* w 1866 r. Nie miała to być tylko ilustracja historycznego wydarzenia, a wizualny moralitet na temat patriotyzmu i zdrady. Dlatego w jednym miejscu zgromadził wiele osób, które wcale nie musiały być świadkami tego wydarzenia, stąd wiszący w sali sejmowej portret carycy Katarzyny, którego przecież tam nie było. Jego obecność miała podkreślić brak suwerenności Państwa i wskazać inspiratorkę pierwszego rozbioru Rzeczypospolitej Obojga Narodów. Stąd żołnierze rosyjscy na Zamku Królewskim w Warszawie, stąd też tocząca się po posadzce złota moneta.

Jan Matejko, chcąc poruszyć umysły, serca i sumienia rodaków, rozpostarł przed ich oczami scenę, w której w desperackim geście Tadeusz Rejtan, poseł ziemi nowogrodzkiej, tarasuje swoim ciałem wejście do Sali Senatorskiej, gdzie przypieczętowany miał być los Rzeczypospolitej, a spod rozerwanej na piersi koszuli ukazuje zawieszony na szyi w skórzanym woreczku kaplerz – znak wiary i przywiązania do Tej „co w Jasnej świeci Częstochowie i Ostrej strzeże Bramy”. Tuż za otwartymi drzwiami, obok leżącego na podłodze posła stoją żołnierze rosyjscy – symbol braku samostanowienia. Pod portretem carycy grupa zdrajców, za nimi garstka

poruszonych i zdeorientowanych patriotów, z której wybija się młodzieniec z trójkolorową kokardą i uniesioną w górę karabelą – zapowiedź przyszłych zrywów niepodległościowych. Przeciwnicy kontaktów z Rosją są wzburzeni i bezsilni, poruszają się jak ślepy lub ludzie we mgle. Część obecnych z wyczekiwaniem spogląda na króla, ten jednak wpatruje się w zegarek, który zaczyna odmierzać kres jego panowania. Z góry całej scenie przypatruje się (nieobecny w rzeczywistości) rozparty w łożu rosyjski ambasador, zabawiany przez damy brylujące na salonach. Sama sala zamkowa jest już tylko świadkiem dawnej świetności: drzwi są obdrapane, kotary podarte, kinkiety potłuczone, świece wypalone, a po posadzce poniewierają się rozrzucone dokumenty.

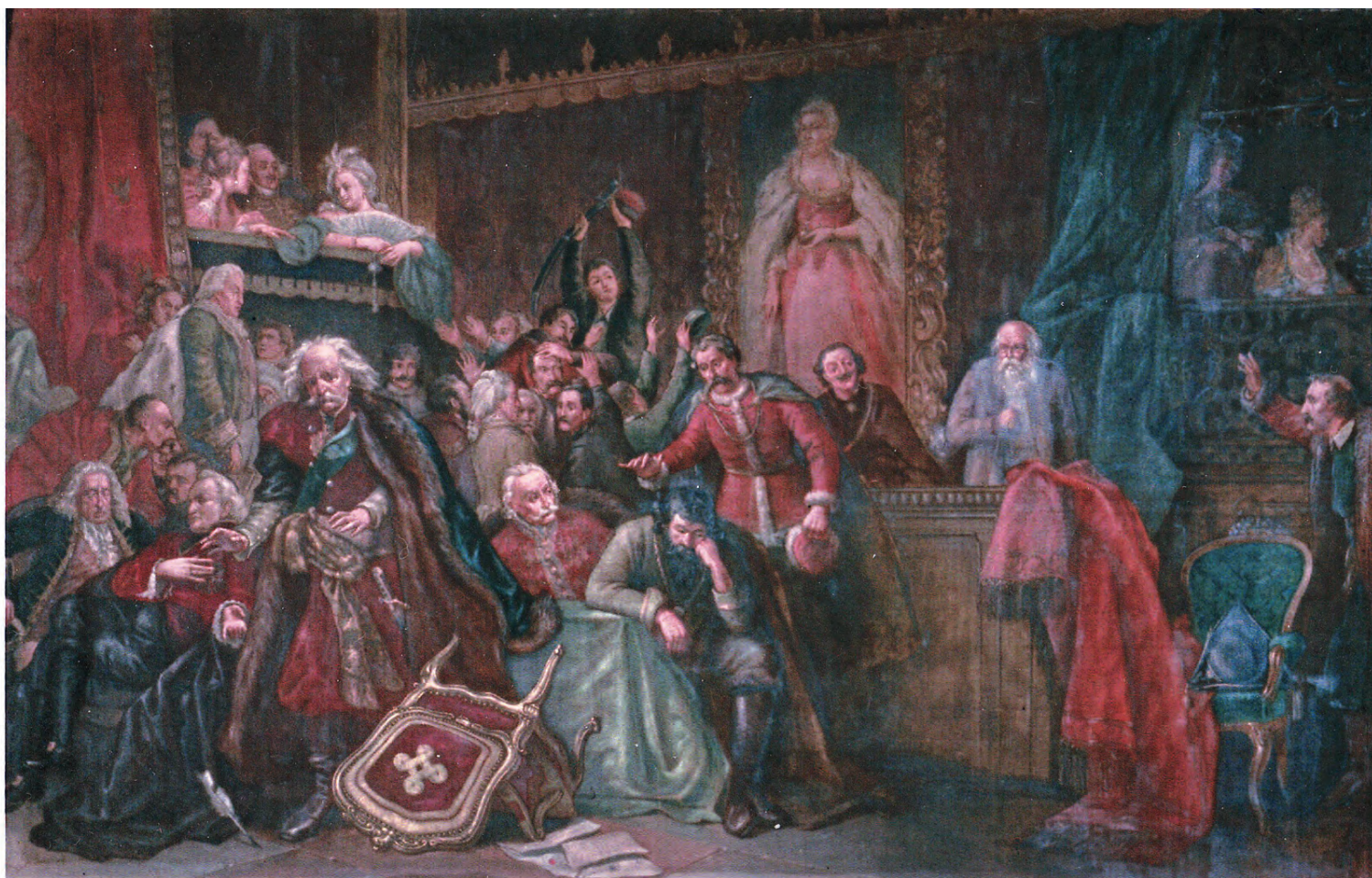
Obraz Matejki wzbudzał bardzo duże emocje, szczególnie u potomków osób sportretowanych. Jednak temat nie był również obcy mieszkańcom Austro-Węgier i to niekoniecznie tylko tym mówiącym po polsku – *Rejtan* Jana Matejki wystawiony i uhonorowany na Powszechnej Wystawie w Paryżu w 1867 r., zakupiony został bowiem przez cesarza Franciszka Józefa i był eksponowany w Wiedniu oraz innych miastach Austro-Węgier, zanim trafił do zbiorów cesarskich w Belwederze, a następnie do Hofmuseum.

Do Polski przywieziony został dopiero w 1920 r., kiedy to po 123 latach niewoli odrodzone Państwo Polskie zakupiło go do Państwowych Zbiorów Sztuki. Od 1931 r. był eksponowany w tzw. Sali Rejtana na Zamku Królew-

skim w Warszawie. Ewakuowany w 1939 r. na wschód do Ołyki, przejęty został przez Niemców. W 1944 r. okupanci wywieźli go na zachód. Odnaleziony w fatalnym stanie wraz z innymi płótnami Matejki „pod szynkwasem” we wsi Przesieka (Hain) koło Jeleniej Góry (później przez pewien czas Przesieka nosiła na pamiątkę tego zdarzenia nazwę Matejkowice), został przewieziony do Muzeum Narodowego w Warszawie, gdzie pokazano go na wystawie *Warszawa oskarża*.

Elementy obrazu Matejki zostały twórczo wykorzystane przez Georga Fischhofa. Obie grupy umieszczone na skrajach płótna są dosłownymi cytatami-kopiami z dzieła Jana Matejki *Rejtan – Upadek Polski*, środek obrazu wypełniła kompozycja oryginalna, rozchodząca się symetrycznie na boki, jakby widziana quasi-rybim okiem, którą załadniły postacie powołane z imaginacji austriackiego artysty. W środku obrazu została umieszczona łoża z 5 postaciami: mężczyzną w mundurze siedzącym pośrodku z dwiema damami po bokach i dwiema kolejnymi stojącymi za nim. Pod łożą stoi szlachcic ujęty z profilu, który prawą rękę wznosi w górę, a lewą ściska szablę poniżej rękojeści. Przed nim stoją dwa fotele w stylu Ludwika XV; prawy (w ujęciu heraldycznym) jest pusty, na lewym siedzi mężczyzna we fraku, który pokazuje pismo dyskutującym z nim szlachcicem w delii. W prawo i na lewo od nich widać większe i mniejsze grupki mężczyzn z troskanych nad losem Polski.

Trudno nazwać to dzieło kopią obrazu Matejki, choć występują w nim



Georg Fischhof, *Rejtan*, 1896



Centralny fragment obrazu z dodaną łożą



Lewa (heraldyczna) strona obrazu z Matejkowskim „cytatem” - Adam Poniński ze Szczęsnym Potockim

charakterystyczne cytaty. Obraz ten jest niewątpliwie dziełem oryginalnym Fischhofa, nawiązującym do tematyki, a miejscami i do formy Matejkowskiego obrazu. Gdybyśmy mieli do czynienia z utworem literackim lub muzycznym, tego typu utwór moglibyśmy nazwać „parafrazą”, czyli swobodną przeróbką, która rozwija i modyfikuje treść oryginału, zachowując jednak jego zasadniczy sens, czasami uproszczony, a czasami rozwinięty lub uzupełniony.

Duże rozmiary obrazu każą sądzić, że mógłby to być kolejny z malowanych „gobelinów” Fischhofa. Wedle przekazu obraz ten był podarunkiem dla urzędnika Ważnego, spełniającego istotną rolę na cesarsko-królewskim dworze cesarza Franciszka Józefa. Czy obraz ten został zamówiony przez samego cesarza z myślą o swoim poddanym, czy może sam Ważny zamówił go u Fischhofa – tego nie wiemy. Wiemy natomiast, że sam Fischhof był bardzo popularnym malarzem w kręgach austriackiej arystokracji.

Fischhof urodził się w Wiedniu w 1859 r. Początkowo studiował archi-

tekturę, później przeniósł się do Szkoły Rzemiosła Artystycznego, gdzie kształcił się pod kierunkiem Fridricha Sturma, scenografa Opery Wiedeńskiej. Następnie wyjechał do Monachium, by tam pogłębić zdobytą wiedzę. Po powrocie do Wiednia stał się wziętym malarzem, cenionym w kręgach austriackiej arystokracji. W 1899 r. udał się do Dachau, miejscowości popularnej wówczas wśród malarzy. W jego dorobku znajdują się obrazy manierystyczne i krajobrazy leśne, często ze zwierzętami, zaliczane do impresjonizmu nastrojowego, portrety utytułowanych osób, jak arcyksięcia Reinera, księżęcy pary von Sachsen-Coburg und Gotha, czy księżniczki Dory von Schleswig-Holstein, obrazy ścienne imitujące gobeliny zamawiane do rodowych siedzib wiedeńskiej szlachty, sali tronowej w augustiańskim klasztorze w Klosterneuburg, czy wiedeńskich klubów, projekty rzemiosła artystycznego i ilustracje do książek. Fischhof pracował również pod różnymi pseudonimami, m.in. jako Tihany Beleg, J. Claiton, Ducat lub Johann Wagner, w zależności od tematyki obrazów. To, że obraz



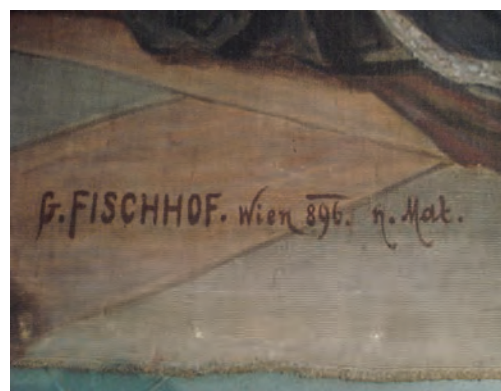
przedstawiający Rejtana podpisał swoim prawdziwym nazwiskiem może świadczyć o tym, że przykładał do tego dzieła dużą wagę.

Jednak sygnatura położona przez niego na obrazie jest nietypowa. Malarz nadał jej następującą formę: *G. Fischhof Wien 896 n. Mat.* Składa się zatem z imienia i nazwiska artysty – Georga Fischhofs, miejsca i daty powstania dzieła – Wiedeń 1896 r. oraz określenia n. Mat., z którym zapytana o to germanistka nie miała problemów z odczytaniem skrótu n. – *namens* – imieniem, w imieniu, a kolejny skrót Mat. nie dotyczy żadnego dajmy na to Mateusza, a nazwiska polskiego malarza Matejki. Można więc przypuszczać, a nawet mieć pewność, że autor chciał w ten sposób zaznaczyć, że dzieło swoje maluje jakby w imieniu polskiego artysty, że liczy się z jego wizją, że ją kontynuuje i dopełnia. Jeśli tak, to domalowane przez niego osoby mają za zadanie Matejkowską ideę rozwijać i uzupełniać, mają kontynuować opowieść o patriotyzmie (a może też o zdradzie) przeniesionym już w XIX w., który właśnie dobiegał końca.

Niedaleko postaci unoszącej szablę w górę, zwiastuna przyszłych zrywów niepodległościowych, można rozpoznać zawadiackie rysy Kazimierza Pułaskiego, bohatera Konfederacji Barskiej i walk niepodległościowych Stanów Zjednoczonych, a w stojącej tuż obok niego ubranej na czarno postaci można dopatrywać się księdza Piotra Ściegiennego.

Historia tego obrazu jest też intrygująca. Namalowany w 1896 r. od początku miał należeć do rodziny Ważnych. Pozostając w rękach kolejnych pokoleń znalazł się w Australii, gdzie dwukrotnie został sprzedany. Obecny jego właściciel, Wiesław Walczuk, uważa, że jego miejsce powinno być w Polsce i dlatego przekazał go właśnie w depozyt do Muzeum Narodowego w Krakowie. Obraz zostanie wystawiony w poł. 2011 r. w Krakowie, w Sukiennicach, co wzbudzi niewątpliwie zainteresowanie jego nietypową formą zarówno wśród miłośników, jak i historyków sztuki. ■

Fot. W. Walczuk



Sygnatura na obrazie Fischhofs



Prawa (heraldyczna) strona obrazu z drugim „cytatem” z Matejki – Franciszek Salezy Potocki, Michał Fryderyk Czartoryski i brat króla Michał Jerzy Poniatowski